



**Przemówienie wygłoszone przez dyr. szkoły mgr Elżbietę Skrzypek
podczas nadania szkole imienia w dn.13 kwietnia 2002 roku**

Wisława Szymborska w jednym ze swoich wierszy napisała tak: „nic dwa razy się nie zdarza...” I rzeczywiście, dzisiejszy dzień - 13 kwietnia 2002 r. już się nie powtórzy. Zapamiętamy go wszyscy, ponieważ jest wyjątkowy, tak, jak wyjątkowy był Generał Stanisław Maczek, patron naszej szkoły i jak wyjątkowi jesteście Wy, jego przyjaciele i żołnierze.

Wyboru patrona szkoły dokonywaliśmy w ważnym dla naszego kraju okresie, w czasie trwających, wzmożonych prac mających nam umożliwić wejście do zjednoczonej Europy. Transformacje ustrojowe, jakim podlega państwo, mają wpływ na zmiany w mentalności ludzi, rzutują na kulturę. I tu stawiamy sobie pytanie: czy romantyczne postawy wyrosłe z ducha oporu i walki, mogą być nadal chlebem powszednim Polaków? Przed szkołą, przed wychowawcami młodzieży stanęło wielkie i pilne zadanie - znaleźć nowy sposób na współistnienie teraźniejszości z duchem romantyzmu, bowiem coraz częściej słyszymy o zanikaniu romantycznych postaw w społeczeństwie polskim i romantycznego stosunku do narodu, z drugiej zaś strony zauważalna jest potrzeba narodowej solidarności, pielęgnowania narodowych mitów, szacunku do tradycji, oddanie czci tym, którzy w walkach o ojczyznę mają wielkie zasługi i potrafią pielęgnować nasze dziedzictwo narodowe.

Takim właśnie człowiekiem, zasługującym na nasz podziw i szacunek, był Generał Stanisław Maczek. Takimi ludźmi honoru są jego żołnierze, dla których był dowódcą, ale nie tylko. *„Ludzie lgną do niego. Cechuje go rozmach i ideowość oraz kryształowy i altruistyczny charakter”*. Słowa gen. Kleberga dowodzą, że był przyjacielem, towarzyszem niedoli, który nastawiony był na dawanie z siebie tego, co najcenniejsze.

Generał Stanisław Maczek, spadkobierca hetmanów, rycerz niezłomny, humanista w panteonie osób najbardziej zasłużonych dla polskiego oręża zajmuje miejsce szczególne. Był przecież dowódcą, który nie przegrał żadnej z bitew, jakie ze swymi podkomendnymi stoczył w obronie niepodległości Polski i innych narodów. Swoich żołnierzy prowadził szlakiem chwały. Zwracając się do nich mówił tak:

„Bijcie się twardo i po rycersku”.

„Żołnierz bije się o wolność wielu narodów, ale umiera tylko dla Polski”.

Zarówno ta mała (okolice Lwowa, gdzie się urodził), jak i ta duża ojczyzna – Polska, były dla niego wyznacznikiem patriotyzmu. Swoje życie od początku związał z wojskiem. W młodości przeszedł znakomitą, choć twardą szkołę wymagającą energii fizycznej i moralnej, zręczności, wytrzymałości, przytomności umysłu, odwagi osobistej i inicjatywy na każdym kroku. Od listopada 1918 r. służył w wojsku polskim, później brał czynny udział w wojnie polsko – bolszewickiej w roku 1920. W 1918 r. został dowódcą 10 Brygady Kawalerii Pancernej. Walczył ze swoją jednostką w kampanii wrześniowej, bo wolność była dla niego „równa wszystkim skarbowi świata”. 17 września, po wkroczeniu na teren Polski Armii Radzieckiej,

na rozkaz naczelnego dowództwa, w pełnym szyku bojowym przekroczył granicę węgierską, gdzie został internowany. Jednak już w październiku 1939 r. przedostał się ze swoimi żołnierzami do Francji, a po jej klęsce ruszył do Anglii i w lutym 1942 r. został dowódcą 1 Polskiej Dywizji Pancernej, sformowanej na rozkaz gen. Sikorskiego. W 1944 r. jego żołnierze uczestniczyli w inwazji wojsk w Normandii, wstawili się męstwem podczas walk o wyzwolenie Francji, Belgii i Holandii. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż dowodzona przez Generała Stanisława Maczka jako jedyna jednostka Wojska Polskiego w II wojnie światowej przyjęła w maju 1945 r. bezwarunkową kapitulację wojsk niemieckich. Po zakończeniu wojny Generał przebywał na emigracji, pozbawiony został obywatelstwa polskiego. Zmarł w roku 1994. Doceniono jego zasługi honorując go najwyższymi odznaczeniami Rzeczypospolitej Polskiej, Wielkiej Brytanii, Francji, Belgii i Holandii, ale pozostał przede wszystkim ukochanym przywódcą podległych mu żołnierzy, którzy zawsze pamiętają legendarnego dowódcę 1 Dywizji Pancernej. Dotąd rozproszeni po całym świecie, nie bez dumy mówią, że służyli w najbardziej elitarnej jednostce, a ich dowódca był człowiekiem niezwykłym.

Generał Stanisław Maczek nie tylko przez swoich żołnierzy uznawany jest za największego bohatera Polski i Europy. Na jego ręce, zarówno w trakcie walk o zachodnią Europę, jak i po wojnie, płynęły liczne pisma gratulacyjne. Zechciejcie Państwo wysłuchać fragmentów niektórych z nich:

Bernhardt, książę Holandii, pisał: *„Jako były dowódca Holenderskich Sił Zbrojnych oświadczam Panu Generałowi i Żołnierzom Dywizji, iż zawsze podziwiałem odwagę i dzielność okazaną przez Was w 1944 i 1945 r. Teraz, po 10 latach, chcę specjalnie podkreślić fakt, że Dywizja godnie kontynuowała piękną tradycję Polskiego Narodu i co więcej, przyczyniła się do uwolnienia innych narodów, a w szczególności Holandii”.*

A oto inny fragment, tym razem pisma szefa Sztabu Generalnego Armii Belgijskiej, generała Pirona: *„Ponad wszystko Belgia pamięta o wspianym udziale walecznej 1 Dywizji Pancernej w oswobodzeniu jej kraju. Jestem bardzo dumny, że mogę złożyć hołd nadzwyczajnej odwadze i wartościom bojowym polskiej 1 Dywizji Pancernej”.*

Były dowódca 1 korpusu brytyjskiego, generał Crocker powiedział: *„ Z wielką dumą patrzę w przeszłość i wspominam dni naszej wspólnej służby w wielkiej kampanii o północno – zachodnią Europę. Chociaż miałem możliwość zetknięcia się z wojskiem polskim w czasie ćwiczeń przygotowawczych w Anglii i naturalnie wiedziałem już uprzednio o sławie żołnierzy polskich, to jednak, gdy zobaczyłem Waszą dywizję w akcji przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi, uświadomiłem sobie w pełni zalety bojowe, poświęcenie i odwagę wszystkich żołnierzy 1 Dywizji Pancernej. Bitwy stoczone przez Was w Normandii przysporzyły Wam nowej sławy”.*

I jeszcze słowa Ministra Obrony Narodowej Francuskich Sił Zbrojnych, generała Koeniga: *„Ich waleczność zawsze wzbudzała szacunek. Wartość przyjaźni francusko – polskiej wzmacniała się z pokolenia na pokolenie. Wielu trzeba stuleci, by wreszcie dojść do takiej bliskości duchowej i żaru serc. Los zapragnął umocnić jeszcze te uczucia i pozwolił Wam odegrać decydującą rolę w bitwie normandzkiej, która pozostanie w historii kartą sławy 1 Dywizji Pancernej”.*

Z całą pewnością zwrócili Państwo uwagę na słowa, które powtarzają się w tych wypowiedziach. Są to: odwaga, dzielność, godność, tradycja, wolność, duma, waleczność, szacunek, przyjaźń i poświęcenie. Czyż wymagają one komentarza? Powiem tylko, że jestem

dumna z tego, iż mieliśmy kogoś takiego, jak Generał Stanisław Maczek i mamy spadkobierców jego systemu wartości, są to obecni dzisiaj wśród nas żołnierze 1 Polskiej Dywizji Pancernej służący pod jego dowództwem. Szanowni Państwo! Drodzy Przyjaciele naszej szkoły, uczestnicy wydarzeń sprzed 60 lat! Wasz dowódca został dzisiaj patronem naszej szkoły. Znamy jego biografię, spotykaliśmy się z Wami, słuchaliśmy wspomnień Panów o Generale, o Waszej trudnej drodze do wolności, kiedy w 1939 r. podjęliście trud pielgrzymowania do Ojczyzny.

Proszę nam wierzyć, wspólnie podejmujemy dzieło Generała Stanisława Maczka, jego żołnierzy i jest to dla nas wielkie wyróżnienie. Szkoła, która otrzymała dzisiaj to zaszczytne imię wychowuje już kolejne pokolenia młodych ludzi. Nauczyciele dbają o wszechstronny rozwój wychowanków. Osiągnięcia naszych uczniów to powód do dumy dla nas wszystkich. Bierzymy udział w konkursach, olimpiadach – zdobywamy laury na szczeblu wojewódzkim, krajowym. Są to konkursy i olimpiady przedmiotowe, konkursy prac dyplomowych, muzyczne, sportowe. Oprócz udziału w konkursach i olimpiadach możemy również mówić o takich imprezach, które stanowią już tradycję. Jednak największym osiągnięciem naszej szkoły – a podkreślają to wszyscy, którzy się tutaj znajdują – jest to, że młodzież lubi swoją szkołę, wypowiada się o niej dobrze, ma pełnie zaufanie do pedagogów, chwali życzliwą i przyjacielską atmosferę. Powtórzmy jeszcze raz – największym osiągnięciem szkoły są ludzie, którzy tę atmosferę tworzą, a więc uczniowie, dyrekcja, grono pedagogiczne, wreszcie cały personel i wspierający przyjaciele szkoły, rodzice, bez których nie udałoby się zrealizować wielu naszych pomysłów.

Na ścianie obok tablicy pamiątkowej z pewnością zauważyliście Państwo pytanie:

Quo vadis? Dokąd zmierzamy? Co wybieramy? Czym się w życiu kierujemy? Misją naszej szkoły jest dbanie o wartości podstawowe dla każdego człowieka, o te, które wypracowała ludzkość w ciągu minionych pokoleń. Pozwolę je sobie wymienić: rodzina, miłość, zdrowie, wiara, uczciwość, praca, ojczyzna, tradycja, tolerancja, szacunek, szczęście, altruizm, odwaga, wolność, przyjaźń, ekologia, kultura.

Ja dzisiaj, w tej szczególnej dla nas wszystkich chwili, chciałabym powtórzyć kilka z nich: PATRIOTYZM, wiara, tradycja, uczciwość, szacunek, altruizm, odwaga, wolność, przyjaźń, tolerancja. Jakże dobitnie odnoszą się one do naszego Patrona, jak one były i są ważne dla Was, żołnierze Generała Stanisława Maczka. Jesteśmy pewni, że będą, są! one także drogowskazem dla naszej młodzieży, która od Was uczy się szacunku do ludzi, do przeszłości, do innych narodów, do siebie nawzajem.

W tym miejscu pozwólcie Państwo, że zwrócę się bezpośrednio do obecnych tutaj reprezentantów młodzieży naszej szkoły. Posłużę się fragmentem wiersza Adama Asnyka:

[...] nie depczcie przeszłości ołtarzy,

Choć macie sami doskonalsze wznieść:

Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,

I miłość ludzka stoi tam na straży,

I wy winniście im cześć!

Ważne jest, aby znać swoją przeszłość, swoje korzenie, swoją małą ojczyznę. Jesteśmy krajem europejskim, mieszkamy we wspólnym domu, ale również pięknie się od siebie różnimy, choć

wiele nas łączy, a są to te wartości, które cenili nasi przodkowie i które pozostają trwałe i niezmiennie, bez względu na sytuację polityczną czy ekonomiczną.

Na koniec pozwólcie Państwo na bardzo już osobistą refleksję. Niedawno przeczytałam wzruszające wspomnienia zatytułowane „*Jeden z wielu żołnierzy Generała Maczka*”. Utkwił mi w pamięci fragment tych wspomnień, który pozwolę sobie przytoczyć:

„W 1994 roku zostaliśmy zaproszeni na uroczystość 50 – lecia wyzwolenia Bredy (południowej części Holandii). Co to było za wspaniałe spotkanie, zjechali się koledzy z całego świata. Poptłynęły łzy radości. Spotkałem tam kolegę, z którym przeżyłem cały szlak bojowy. To były wielkie emocje i przyjemne wzruszenia. W całej uroczystości dominował serdeczny stosunek Holendrów do nas. W każdym domu była biała – czerwona flaga, a w oknach widniały napisy: „Witamy Was Polacy”, „Dziękujemy Wam Polacy”. Takiej radości nie zgotowała nam Polska przez 50 lat. Jaka serdeczność tam panuje do Polaków. W Bredzie są dwa cmentarze z grobami polskich żołnierzy. Jeden duży, na którym spoczywa Generał Stanisław Maczek, a drugi mały, na którym spoczywa 24 żołnierzy. Władze miasta chciały ten mały cmentarz zlikwidować i przenieść groby na teren dużego. Miejscowa ludność razem z proboszczem zaprotestowała, że Ci żołnierze należą do nich, bo tu polegli i oni będą się grobami opiekować. Podczas składania kwiatów na tym cmentarzu młodzież holenderska śpiewała polskie pieśni, a dzieci w wieku szkolnym składały pojedynczo na każdym grobie wiązankę kwiatów. Każde dziecko miało wyznaczony grób, nie było bałaganu. To była Breda” – tyle wspomnienia.

Szanowni Państwo! Ja, zwracając się bezpośrednio do żołnierzy, którymi dowodził Generał Stanisław Maczek jeszcze raz powtórzę: Witamy Was Polacy! Dziękujemy Wam Polacy za to, że byliście tam – razem z Generałem Stanisławem Maczkiem i jesteście tutaj dzisiaj z nami. Dziękujemy za piękną lekcję historii i patriotyzmu, za wielkie emocje i wielkie wzruszenia.